

MARTA BARANOWSKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

PAWEŁ FIKTUS

Uniwersytet Wrocławski

Państwo a religia w poglądach Fryderyka Nietzschego i Mikołaja Bierdiajewa. O religijnych aspektach władzy w świecie „martwego Boga” i kształtującego się systemu komunistycznego

Wstęp

Fryderyk Nietzsche był jednym z filozofów, który nie zaznawszy popularności za życia, oczekiwał na pojawienie się swych czytelników w przyszłości. Rozważał nawet możliwość powołania specjalnych katedr, na których wykładać się będzie jego *Zaratustrę*. Podkreślał, że wartościowym dziełem jest to, które nie traci na swym znaczeniu, co więcej — z czasem jest coraz lepiej rozumiane.

Ale więcej radości i większe zdumienie przeżywa ten, kto nie wiąże dzieła z epoką, i więcej też można się wtedy nauczyć! Czyż nie zauważyliście, że każde nowe i dobre dzieło posiada swą wartość minimalną, póki pozostaje w wilgotnym powietrzu swoich czasów — jest tak dlatego, iż zachowuje ono silny zapach rynku, animozji, najnowszych poglądów i wszystkiego, co przemija z dnia na dzień? Później wysycha ono, jego »czasowość« obumiera — i dopiero wtedy zyskuje owo dzieło głębię, blask, przyjemny zapach, a nawet, w sprzyjających okolicznościach, swoje spokojne oko wieczności¹.

Analizując historię recepcji poglądów Nietzschego, można stwierdzić, że jego przewidywania co do popularności się spełniły². Autor publikacji na jego temat, Ivo Frenzel, zauważył, że:

¹ F. Nietzsche, *Jutrzenka. Myśli o przesądach moralnych*, Kraków 2006, s. 231.

² Reginald John Hollingdale stwierdził: „Rozkwit badań nad Nietzschem, obfitość nowych interpretacji jego filozofii, które pojawiły się od czasu ukazania się pierwszego wydania tej książki, budzą podziw i zdumienie. Wzrost zainteresowania w świecie akademickim przybrał takie rozmiary,

Jeśliby znaczenie filozofa oceniał wedle wpływu, jakie jego dzieła wywarły na potomnych, Fryderyk Nietzsche znalazłby się wówczas w jednym rzędzie z Heglem, Marksem, Kierkegaardem i Schopenhauerem. Jest on jednym z niewielu myślicieli XIX wieku, którzy wyprzedzili swoją epokę i bez których wiek XX nie stałby się tym, czym jest³.

Nietzsche bez wątpienia wywarł wpływ na postrzeganie rzeczywistości przez kolejne pokolenia myślicieli. Jednym z nich był Mikołaj Bierdiajew, myśliciel religijny, egzystencjalista oraz personalista. W swych pracach filozof rosyjski wielokrotnie wspominał autora *Tako rzecze Zaratustra*, a w jego interesującym dorobku dostrzec można pewne inspiracje nietzscheańskimi tezami. Tytułem przykładu możemy wskazać na tom *Niewola i wolność człowieka*, gdzie w rozważaniach nad tematem „Człowiek jako osoba” Nietzsche jest wymieniany obok Fiodora Dostojewskiego czy też Sorena Kierkegarda jako ważny filozof mający wpływ na kształtowanie się personalizmu⁴.

W bogatej twórczości tych dwóch myślicieli jednym z istotnych wątków jest tematyka państwa. Odnosząc się do niej, a zwłaszcza do zagadnienia instrumentalnego traktowania religii przez państwo, Bierdiajew przytaczał poglądy Nietzschego, a nie chociażby Nicollò Machiavellego czy Thomasa Hobbesa lub Johna Locke’a. Przedmiotem niniejszego artykułu jest przedstawienie sposobu postrzegania relacji państwo–religia oraz pytanie o wymiar wpływu, jaki wywarł autor *Tako rzecze Zaratustra* na poglądy rosyjskiego filozofa w tej kwestii⁵.

I. Nietzsche o państwie

1. Geneza państwa i rola religii w kształtowaniu się społeczeństwa i władzy

Zdaniem Fryderyka Nietzschego państwo odzwierciedla naturalne potrzeby ludzi. Punktem wyjścia staje się więc rozważenie ich natury. Filozof odrzucił egalitaryzm uzasadniając to koncepcją woli mocy, dynamicznej energii, która decyduje o specyfice każdego organizmu⁶. Wprowadza on jednak pewne uogólnienie,

że student filozofii, »kulturoznawstwa« czy pokrewnych dyscyplin, któremu poskąpiono wykładów o Nietzschem, czuje się pokrzywdzony. Niemal każdy ruch artystyczny czy intelektualny w taki czy inny sposób powoływał się na niego”. R.J. Hollingdale, *Nietzsche*, Warszawa 2001, s. 298.

³ I. Frenzel, *Nietzsche*, Wrocław 1994, s. 5.

⁴ M. Bierdiajew, *Niewola i wolność człowieka*, Kęty 2003, *passim*.

⁵ Należy zaznaczyć, że sam Bierdiajew stwierdzał fakt wpływu Nietzschego na jego poglądy, jednocześnie podkreślając różne rozumienie problemu osobowości. Ten temat wspomniany jest w publikacji: M. Pąckiński, *Maski Zaratustry. Motywy i wątki filozofii Nietzschego a kryzys nowoczesności*, Warszawa 2004, s. 246–248.

⁶ Wola mocy jest energią będącą podstawą wszelkiego działania, które jest walką, nieustanną twórczością i destrukcją. Z tego powodu nie można scharakteryzować jej stałych właściwości, ponieważ jest ona wiecznie stającym się procesem. Wola mocy jest ujednociającą zasadą, nie stanowi

które ułatwia przedstawienie charakterystyki ludzi. Na podstawie kryterium natężenia woli mocy wyróżnił dwa rodzaje działalności: reaktywną i twórczą, a co za tym idzie, wprowadził podział ludzi na panów i niewolników.

Kształtujące się stosunki międzyludzkie oraz geneza instytucji państwa odzwierciedlają istnienie tych dwóch kategorii ludzi. Nietzsche wskazał, że najsilniejsze jednostki, lub już w pewnym stopniu zorganizowane silne rody, choć pragną całkowitej niezależności, sprzymierzają się między sobą. Dysponując wówczas większą siłą mogą tyranizować niezorganizowanych jeszcze ludzi i w ten sposób realizować swą wolę mocy.

Używam wyrazu „państwo”: wiadomo, co przez to rozumiem — jakąś gromadę płowowłosych drapieżców, rasę zdobywców i panów, która zorganizowana w sposób wojenny, i posiadając moc do organizowania, kładzie bez skrupułu swe straszliwe łapy na ludność może liczebnie nieskończenie wyższą, lecz jeszcze bezkształtną, jeszcze koczowniczą. Tak przeciw poczyna się „państwo” na ziemi. [...] Dzieło ich jest instynktownym tworzeniem form, wyciskaniem form, są to najbardziej poniewolni, najnieświadomszy artyści, jacy istnieją. Gdzie się pojawiają, jawi się wkrótce coś nowego, twór władczy, który żyje, w którym części i funkcje zostały odgraniczone i uzależnione, w którym nie znajdzie miejsca nic w ogóle, w co wrzód nie został włożony „sens” odnośnie do całości. Oni nie wiedzą, ci urodzeni organizatorowie, co wina, co odpowiedzialność, co wzgląd; rządzą nimi ów straszliwy egoizm twórcy, który patrzy jak spiż i czuje się, jak matka przez dziecię swoje, z góry usprawiedliwionym przez swe „dzieło” na wieki⁷.

Państwo jest więc naturalnym tworem autorstwa najsilniejszych. Nietzsche podkreślał, że kasta panów opierała swą siłę nie tylko na potencjale fizycznym. Barbarzyńcy przepełnieni wolą mocy byli twórcami. W celu konsolidacji społeczeństwa i utrwalenia władzy dostojni tworzą prawa i wartości, które na początku są zewnętrznym przymusem. „Dobrym” nazywają wszystko, co dostojne i szlachetne, „złym” to, co słabe i pospolite. W ten sposób za pomocą wartości sankcjonują swą wyższą, „dobrą” pozycję w społeczeństwie oraz utrzymują jego jedność. Moralność z okrutnymi sankcjami stosowanymi za ich przekroczenie, z czasem stawała się obyczajem, dlatego nie były już potrzebne tak brutalne środki zastraszania.

jednak statycznego podłoża świata, nie przeczy niezależności poszczególnych zjawisk. Człowiek, jak i cała rzeczywistość, jest wolą mocy, podejmuje więc walkę, szuka coraz to nowych i trudniejszych przeszkód. Również sam siebie nieustannie przewycięża, bo każdy tkwiący w nim popęd chce zdominować inne. Ponieważ człowiek jest wolą mocy, to jego osobowość zależy od jej natężenia. Andrzej Kucner tymi słowami ujmuje idee woli mocy w filozofii Nietzschego: „Wola mocy swój właściwy sens ujawnia wyłącznie na polu metafizyki. Oznacza to, że nie jest ona siłą ani też energią w znaczeniu fizycznym, choć podlega jej cała materialna rzeczywistość. Nie jest również siłą życiową w sensie biologicznym ani też instynktem samozachowawczym, mimo że zależy od niej wszystko, co żyje. [...] Identyfikacja woli mocy z którymkolwiek z tych znaczeń byłaby równoznaczna z ograniczeniem, wypaczeniem i zafalszowaniem jej istoty”. A. Kucner, *Friedrich Nietzsche. Źródła i perspektywy antropologii*, Olsztyn 2001, s. 97–98.

⁷ F. Nietzsche, *Z genealogii moralności. Pismo polemiczne*, Kraków 2003, s. 63–64.

Wielką rolę w procesie „uwewnętrzniania” norm moralnych miała religia⁸. Zdaniem Nietzschego jej geneza związana była właśnie z faktem tworzenia państwa. Osoby pragnące władzy musiały uczynić pozostałych podległymi swej woli. W tym celu stworzyły konstrukcje wolnej woli, by wmówić poddanym, że są w pełni odpowiedzialni za swoje czyny, więc będą karane za nieposłuszeństwo. Jednak panujący nie mają aż tyle władzy, by stosować permanentną kontrolę, dlatego stworzyli ideę wszechwiedzącego Boga, bądź bogów, którzy mogą ukarać każdy czyn, a nawet myśl człowieka. Nietzsche dowodził:

Naukę o woli wymyślono zasadniczo dla karania, to znaczy dla chęci znalezienia winnego. Powstanie całej dawnej psychologii, psychologii woli, warunkował fakt, że jej twórcy, kapłani stojący na czele dawnych wspólnot, chcieli stworzyć prawo wymierzania kar — lub nadać to prawo Bogu... Przedstawiono ludzi jako „wolnych”, by móc ich sądzić i karać — by mogli stać się winnymi: w konsekwencji, musiano pomyśleć każde działanie jako chciane, a źródło każdego działania jako leżące w świadomości⁹.

Ważne jest również, by wyuczyć poddanych niekwestionowania poleceń władzy. W tym celu należy uczynić ich bezmyślnymi, czyli ofiarować im wiarę, nie wiedzę. Wmówiono ludziom, że sami nie wiedzą, co jest dla nich dobre, a co złe. To wie tylko Bóg. Teraz kapłan jest potrzebny, by nauczać wiernych, jak mają postępować i jakie wartości wyznawać. W ten sposób religia staje się jednym z narzędzi panowania. Uczy ona słuchania nieumotywowanych i niepodlegających kwestionowaniu dogmatów.

Człowiek wierzący, „wyznawca” wszelkiego rodzaju jest z konieczności człowiekiem zależnym — takim, który nie umie siebie za cel postawić, który sam w sobie w ogóle celów stawiać nie umie. „Wierzący” nie jest swoją własnością, może być tylko środkiem, musi zostać z użycy, potrzebuje kogoś, kto go zużywa¹⁰.

Początkowo władza religijna i świecka były z sobą tożsame lub bardzo silnie powiązane. Dla rządzących niewątpliwie pociągający był charakter władzy religijnej oparty na całkowitym oddaniu i czci. W dodatku każdy swój koncept można uzasadniać wolą bożą.

Z czasem słabi są w stanie skumulować odpowiednią ilość mocy i wówczas zapanowują nad kastą panów. Dużą rolę w tym procesie odgrywa kapłan asceta: „jeśli istnieje gdzie stado, to wywołał je instynkt słabości, a zorganizowała roztropność kapłańska”¹¹. Według Nietzschego formą religii, która odzwierciedla interesy słabych, czyli najliczniejszej grupy, jest chrześcijaństwo. Ze względu

⁸ Nietzsche neguje istnienie Boga, dlatego nie rozważa kwestii jego istnienia, tylko z punktu widzenia „wolnego ducha”, może „nadczołowieka”, nie spętanego żadnym systemem dogmatów, odnosi się do zagadnienia religijności. Analizując problematykę władzy państwowej również nie można pominąć obecności religii w przestrzeni prywatnej i publicznej.

⁹ F. Nietzsche, *Zmierzch bożyszczy, czyli jak filozofuje się młotem*, Kraków 2004, s. 38–39.

¹⁰ F. Nietzsche, *Antychryst. Próba krytyki chrześcijaństwa*, 54, Kraków 2003, s. 54.

¹¹ F. Nietzsche, *Z genealogii moralności...*, s. 105.

na fakt, że słabi tylko w grupie i dyscyplinie odnajdują siłę, wartością jest dla nich strzeżenie integralności wspólnoty. Chrześcijanie do tego stopnia boją się jednostek wyróżniających, że gotowi są porzucić całe stado, by odnaleźć jedną owieczkę.

Formą obrony słabych jest deprecjonowanie świata i tworzenie wizji zaświatów, gdzie „ostatni będą pierwszymi”. U podstaw chrześcijaństwa leży więc resentyment, czyli odwrócenie wartości. Ponieważ mania wielkości tkwi w każdym słabym,

małe Żydki najwyższego stopnia, dojrzałe do każdego rodzaju domu wariatów, odwracały wartości w ogóle wedle siebie, jak gdyby dopiero chrześcijanin był myślą, solą, miarą, także ostatecznym sądem całej reszty¹².

Resentyment jeszcze bardziej pogrąża człowieka w słabości, ponieważ przestaje on dążyć do potęgowania swej mocy, uznając, że jest to bezwartościowe. Ogluszenie bólu poprzez odwracanie wartości, faktycznie nie jest pomocne w szerszej perspektywie. Karl Jaspers zwrócił uwagę, że psychologicznym odkryciem Nietzschego było to, że „resentyment słabości może jeszcze w słabości, mianowicie z pragnienia mocy, stać się twórczy w wydawaniu ocen, budowaniu ideałów, przekręcaniu znaczeń”¹³. Dominujący światopogląd religijny jest doskonałym świadectwem tego, że resentyment słabości ma przeogromny potencjał twórczy, jednak nie doprowadzi on nigdy do wzmocnienia życia, tylko nieuchronnie prowadzi do jego destrukcji.

Zdaniem autora *Poza dobrem i złem* twórcy religii byli bystrzymi obserwatorami rzeczywistości i dzięki znajomości wewnętrznych pragnień ludzi oraz potrzebnych im zewnętrznych form wyrazu, zdobywają nad ludźmi pełniejszą kontrolę¹⁴.

Warto zwrócić uwagę na znaczenie i konieczność rytuałów dla utrwalenia egzystencji grupy. Zebrania na uroczystościach, wspólne świętowanie, przeżywanie emocji, wydawanie okrzyków są istotnymi czynnikami wpływającymi na budowanie poczucia jedności. Nietzsche zwrócił uwagę, że rytuały są domeną ludzi słabych, którzy potrzebują choć przez chwilę poczucia, że uczestniczą w czymś ważnym i uroczystym, a wystarczy im tylko forma, bo o treści i tak nie myślą¹⁵.

¹² F. Nietzsche, *Zmierzch bożyszcz, czyli jak filozofuje się młotem*, Kraków 2004, s. 43.

¹³ K. Jaspers, *Nietzsche. Wprowadzenie do rozumienia jego filozofii*, Warszawa 1997, s. 195.

¹⁴ Nietzsche wskazywał, że genese religii należy upatrywać również w indywidualnych potrzebach psychologicznych. Źródłem wierzeń jest próba złagodzenia bólu oraz strachu, które ludzie odczuwają, gdy nie radzą sobie z rzeczywistością. W takim razie, by religia była potrzebna, z jednej strony musi potęgować te odczucia, a z drugiej narkotyzować za pomocą wyobrażeń. Filozof stwierdził: „Cierpienie to było niemoc — co stworzyło wszystkie zaświaty i ów krótki obłęd szczęścia, którego zaznaje tylko cierpiący”. F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, Kęty 2004, s. 24.

¹⁵ Najważniejsze dla słabych jest to, by czuć się częścią większości. Poczucie wspólnoty wywołuje nastrój podniosły, dzięki czemu, z namaszczeniem a zarazem poczuciem bezpieczeństwa

Analizując te wspólne święta, Nietzsche zauważył, że często mają one okrutny charakter i również ten aspekt jest istotny w funkcjonowaniu wspólnoty. W każdym człowieku znajduje się „płowa bestia”, która na co dzień jest pacyfikowana przez zasady regulujące życie społeczne. Religia właśnie w tym kontekście pełni ważną funkcję, wyznaczając katalog norm, którym towarzysza nieuchronne sankcje, czyli gniew wszechwładzącego Boga. Od czasu do czasu te instynkty muszą jednak znaleźć swoje ujście. Wojny, krwawe widowiska, również rozgrywki sportowe właśnie temu służą. Nietzsche wskazał, że:

Wiarą uczymy nam [...] czegoś o wiele silniejszego. Dzięki zbawieniu rozporządzamy przeciw innymi uciechami; miast atletów mamy swych męczenników; jeśli krwi chcemy, oto mamy krew Chrystusa. A cóż dopiero oczekuje nas w dniu jego powrotu, jego tryumfu!¹⁶

Ognie piekielne, wieczne cierpienie i tortury, to wszystko w wyobraźni chrześcijan oczekuje na wrogów, na złych ludzi. Obrazuje to cały bezmiar mściwości i nienawiści osób religijnych, wobec tych, którzy inaczej postrzegają świat.

W patosie moralisty Nietzsche dostrzega ukryte pragnienie ważności właściwe podłości, w fanatyzmie sprawiedliwości — ukrytą mściwość, w idealnych ocenach — ukrytą walkę przeciwko poziomowi faktycznie wyższemu. [...] Przez zastosowanie owej psychologii do chrześcijaństwa Nietzsche chce uchwycić jego źródło i rozwój. Chrześcijaństwo wykorzystuje każdą prawdę, którą napotyka — a więc także i prawdę Jezusa — w celu przywłaszczenia jej sobie na drodze wypaczonej interpretacji, za pomocą której zmusza ją do współudziału w niszczeniu wszystkiego, co wielkie, potężne, szlachetne, wszystkiego, co zdrowe, silne, dostojne, wszystkiego, co głosi pochwałę życia¹⁷.

Nietzsche zauważył, że przekonanie o słusznym postępowaniu, zgodnym z zasadami wiary, dodatkowo nadaje każdemu przeciętnemu pozór wartości, często wyższości.

Nie straszliwość drapieżcy potrzebuje moralnego przebrania, lecz zwierzę stadne ze swą głęboką miernotą, trwogą i znudzeniem się sobą. Moralność przystraja człowieka — wyznajmy to — na coś dostojnego, znaczniejszego, okazalszego, na coś „boskiego”¹⁸.

Warto zwrócić uwagę, że potrzeba restrykcyjnych norm i ich fanatyczne przestrzeganie jest wprost proporcjonalne do postępującej słabości jednostki.

można podążać za tłumem. Nietzsche zwrócił uwagę, że: „Modlitwa wynaleziona została dla tych ludzi, którzy właściwie nigdy nie mają myśli z siebie [...] cóż ci począć mają na miejscach świętych lub we wszystkich ważnych położeniach życiowych, wymagających spokoju i pewnego rodzaju powagi? By przynajmniej nie p r z e s z k a d z a l i , zaleciła im mądrość wszystkich zakonodawców, małych jak i wielkich, formuły modlitewne jako długotrwałą mechaniczną pracę warg, związaną z wysiłkiem pamięci i z jednako ustanowionym ułożeniem rąk i nóg, i — oczu!”. *Idem, Wiedza radosna*, Kraków 2003, 128, s. 112.

¹⁶ F. Nietzsche, *Z genealogii moralności...*, s. 34.

¹⁷ K. Jaspers, *op. cit.*, s. 195–196.

¹⁸ F. Nietzsche, *Wiedza radosna...*, 352, s. 193.

Treścią wiary jest systematyczne osłabianie prowadzące do samookaleczenia, dlatego Nietzsche pisał, że „na chrześcijaństwo nie zostaje się »nawróconym« — trzeba być dostatecznie na to chorym”¹⁹.

Zdaniem autora *Antychrysta* państwo zostało zdominowane przez ludzi o moralności niewolników i dlatego zmierza ono ku upadkowi, ponieważ nie ma w nim sił, które dążą do jego rozwoju, są w stanie ciągle tworzyć, by odpowiadać na wyzwania wiecznie zmieniającej się rzeczywistości. Słabi, czyli zbyteczni dla kultury, w celu obrony swego stada tak się organizują, by niwelować i ściągać do poziomu swej miernoty wszystkie wybitne jednostki. W takim społeczeństwie nie ma więc miejsca na wielkość. To takie państwo charakteryzuje filozof tymi słowami:

Państwem zwie się najzimniejszy ze wszystkich potworów. Zimny kłam głosi ono, i to oto kłamstwo pełnie z jego ust: „Ja państwo, jestem narodem”.

Kłamstwo! Twórcy to byli, co stworzyli narody i zawiesili ponad nimi wiarę i miłość: i tak oto życiu służyli. [...]

Aż nazbyt wielu rodzi się: dla tych zbytecznych wynaleziono państwo! [...]

Gdzie państwo się kończy, tam dopiero zaczyna się człowiek, który nie jest zbyteczny²⁰.

Podsumowując rozważania Nietzschego o genezie państwa, należy stwierdzić, że w jego przekonaniu jest ono naturalnym tworem człowieka. Dążenie ludzi, czy to o moralności panów czy niewolników, do stworzenia państwa jest wynikiem ich woli pokonywania i władania, a państwo jest tego odzwierciedleniem.

Państwo, czyli zorganizowana niemoralność — wewnątrz: jako policja, prawo karne, stany, handel, rodzina; zewnątrz: jako wola mocy, wojen, podboju, zemsty²¹.

2. Współczesne państwo i miejsce religii

Fryderyk Nietzsche, analizując współczesność, stwierdził „Bóg jest martwy”, ponieważ nie odnajdował ludzi żyjących zgodnie z tymi naukami²². Wskazywał, że po sposobie życia i działania można odróżnić buddystę od niebuddysty,

¹⁹ F. Nietzsche, *Antychryst...*, 51, s. 50.

²⁰ F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra...*, s. 37–38.

²¹ F. Nietzsche, *Wola mocy. Próba przemiany wszystkich wartości*, Kraków 2003, 326, s. 233.

²² Warto zwrócić uwagę, że Nietzsche nie stwierdził „Bóg nie istnieje”, ale „Bóg jest martwy”. Spowodowane jest to tym, że dla niego pojęcie „Bóg” było desygmatem uznawanych przez ludzi wartości. Niewątpliwie wartości chrześcijańskie, jak miłość bliźniego, dzielenie się z potrzebującymi, były praktykowane w czasach pierwszych gmin chrześcijańskich, a więc żywy był wówczas Bóg i absurdem byłoby twierdzić inaczej. Z tego względu Mirosław Żelazny zrezygnował z tradycyjnego tłumaczenia na język polski „Gott ist tot” jako „Bóg umarł”, na rzecz „Bóg jest martwy”, aby podkreślić, zgodnie z intencją Nietzschego, że „Bóg wciąż »jest«, choć jest martwy”. M. Żelazny, *Nietzsche „ten wielki wzgardziciel”*, Toruń 2007, s. 125.

natomiast nie można tego odnieść do chrześcijan, którzy postępują jak wszyscy²³. Oczywiście nadal istnieją kościoły i ludzie głoszą, a raczej bezmyślnie recytują, przykazania, nie przekłada się to jednak na ich faktyczne działania.

Bóg umarł: lecz taki jest już rodzaj ludzki, iż będą może jeszcze przez stulecia istniały jaskinie, w których będą pokazywali cień jego. — A my — musimy jeszcze cień jego zwyciężyć!²⁴

Odrzucenie idei Boga powoduje, że ludzie nie mają Stwórcy i zostają sami wobec rzeczywistości. Do tej pory odpowiedzi na fundamentalne pytania dostarczała religia. Sprowadzały się one do stwierdzenia, że Bóg jest źródłem i celem wszystkiego. Gdy rezygnuje się z koncepcji Boga, to życie traci sens, a to dla większości jest nie do zniesienia. W takiej sytuacji pojawia się wiele zagrożeń, na które należy być przygotowanym. Nietzsche podkreślał, że istnienie Boga i opartej na tym założeniu moralności jest tak głęboko zakorzenione w człowieku, że nadal pozostaje w nim silna potrzeba uczuć i nastrojów religijnych. Paradoksalnie walcząc, próbując obalić jedną doktrynę czy system oparty na zniewoleniu, często pomału i nieświadomie zwraca się człowiek ku innej idei, która z czasem zaczyna opierać się na tych samych zasadach²⁵. Karl Jaspers również analizował ten rodzaj zagrożeń:

To nieznośne poczucie braku podstawy rodzi w człowieku pragnienie oparcia. W miejsce właściwego zainteresowania prawdą występuje skostnienie (Verfästigung) zapatrywań, wyobrażeń, twierdzeń, które przedstawiają się jako rezultat nauki. Faktycznie porzucając naukę żąda się od niej tego, czego nigdy nie mogłaby spełnić. [...] Każdorazowo pojawia się szereg nienaruszalnych twierdzeń, które szerzą się dokładnie tak samo, jak wcześniej dogmatyczne twierdzenia wiary²⁶.

W tej sytuacji nauka czy ateizm może przerodzić się w fanatyzm, gdzie kultywować się będzie z zapalem nowe wyobrażenia.

Autor *Antychrysta* zwrócił uwagę, że również w instytucjach politycznych i społecznych uwidaczniają się wyraźnie ideały, które mają chrześcijańskie

²³ Jaspers zwrócił uwagę, że „studiowanie Nietzschego uczy dostrzegać fakty, kieruje spojrzenie na związki przyczynowe o charakterze psychologicznym i socjologicznym, pozwalając np. przeniknąć się oddziaływań resentymetu, który wszystkie oceny może objąć swoimi wypaczeniami. Wobec chrześcijaństwa Nietzsche powtarza w dużym stopniu *uzasadniony zarzut*, który już od XIII wieku dochodził z Dalekiego Wschodu: chrześcijanie nie postępują zgodnie z tym, czego uczą, nie czynią tego, co głoszą ich święte księgi”. K. Jaspers, *Rozum i egzystencja. Nietzsche a chrześcijaństwo*, Warszawa 1991, s. 208–209.

²⁴ F. Nietzsche, *Wiedza radosna...*, 108, s. 101.

²⁵ Nie uszło to spostrzegawczemu oku Guy de Maupassanta, uznanego przez Nietzschego za jednego z najlepszych psychologów. Tytułowy bohater noweli *Wuj Sosteniusz*, który na widok księdza wpadał w szał, obrazuje sprzeciw wobec religii przeradzający się tylko w zastępowanie jednej religii przez inną. „Ależ, mój drogi wuju (w duchu mówiłem „stary grzybie”), to właśnie wam zarzucam. Zamiast burzyć — stwarzacie konkurencję: przez co tylko ceny spadają, nic więcej”. G. de Maupassant, *Wuj Sosteniusz*, [w:] *Baryłeczka i inne opowiadania*, Wrocław 1997, s. 183.

²⁶ K. Jaspers, *Rozum i egzystencja...*, s. 234.

korzenie. W tym kontekście wskazywał na demokrację, która zmanifestowała swe wartości hasłami rewolucji francuskiej, umocniła władzę słabych nad wszystkim, co dostojne i wyjątkowe²⁷. Również rosnący w siłę w XIX wieku socjalizm i anarchizm, są efektem osłabiania się samego chrześcijaństwa. Argumenty, których używał w dyskusji o sytuacji współczesnej mu Europy, są analogiczne do tych z polemiki z chrześcijaństwem. Ostrzegwał on przed wszelkimi nowymi bożkami, które tak samo jak chrześcijaństwo, doprowadzą ludzi do nihilizmu.

II. Bierdiajew o państwie

Zastanawiając się nad wpływem poglądów Nietzschego odnośnie do państwa i roli religii w jego funkcjonowaniu na myśl filozoficzną i polityczną, warto przyrzeć się tezom Mikołaja Bierdiajewa, który, jak zostało to już wskazane, w swych rozważaniach powoływał się na pisma autora *Wiedzy radosnej*. Bierdiajew formułował swe poglądy w czasie, gdy na mapie politycznej Europy pojawiło się pierwsze państwo komunistyczne, a we Włoszech i Niemczech kształtowały się systemy totalitarne. Wydaje się, że nietscheańska teza „Bóg jest martwy” w tym momencie historii, brzmiała jeszcze bardziej dobitnie.

Na wstępie należy przytoczyć słowa Bierdiajewa, którymi definiuje samą instytucję państwa. Według niego nie jest ono

żadną rzeczywistością o charakterze osobowym. Państwo nie jest istotą, nie jest organizmem, nie jest naturą (*essentia*), nie ma własnego istnienia, zawsze jest w ludziach, w ludziach ma swoje centrum egzystencjalne²⁸.

Wydaje się, że punktem wyjścia analizy państwa powinna być natura ludzi, którzy je tworzą. Esencja państwa jest więc ekstrapolacją natury jednostek. Zastanawiając się nad tym aspektem, rosyjski filozof stwierdził, że bez państwa i prawa życie społeczne ulegałoby degeneracji, ludzkości groziłby stan zwierzęceni. Postawił więc tezę o konieczności ich istnienia i krytykował w związku z tym wszelkie projekty zakładające ich likwidację.

²⁷ „The French Revolution exemplifies for Nietzsche the idealism that rejects the reality of nature and human nature. Declaring his hatred for »Rousseau in the French Revolution« and the »doctrine of equality«, Nietzsche praises a »return to nature« at odds with the primitive equality Rousseau offers [...] Nietzsche's realism stands at odds with modern egalitarian idealism, rejecting its view of nature as primitive and common”. P.E. Kirkland, *Nietzsche's Tragic Realism*, „The Review of Politics” 72, nr 1 (Winter 2010), s. 62. <http://www.jstor.org/stable/25655890> (dostęp: 10 stycznia 2014). Więcej na temat postrzegania demokracji jako świeckiego chrześcijaństwa, zob. M. Baranowska, *Jednostka, państwo i prawo w filozofii Fryderyka Nietzschego. Mała vs wielka polityka*, Toruń 2009, s. 142–181.

²⁸ M. Bierdiajew, *Niewola i wolność człowieka...*, s. 107.

1. Państwo a religia

Bierdiajew poruszał również zagadnienie relacji państwa i religii. Odnosząc się do funkcjonowania religii, uważał, że powinna ona zaakceptować fakt istnienia państwa i prawa. Myśl tę ujął słowami:

zdrowy religijny pesymizm powinien uznać surowość państwa, sprawiedliwość prawa ustanowionego dla złej i zwierzęcej ludzkiej natury, natury starotestamentowego Adama²⁹.

Religia rości sobie prawa do duszy człowieka, gdy tymczasem państwo oddziałuje na jego „powłokę”. Oznacza to, że religia i Kościół wyznacza państwu granice działania, a zasada ta ma również zastosowanie wobec władzy absolutnej³⁰.

Według Bierdiajewa sama „władza państwowa ma podstawę religijną i religijne źródło”³¹. Należy jednak podkreślić, że owa „boskość” władzy państwowej nie oznacza w żadnym wypadku, że można ją ubóstwiać uznając za absolut. Filozof wyraźnie odróżniał „Królestwo Cezara” od „Królestwa Bożego”. Uważał natomiast, że „Królestwo Cezara” nieustannie dąży do podporządkowania sobie „Królestwa Bożego”, które miało być jego narzędziem w systemie rządzenia³². Państwo nie jest więc tożsame z religią, jednak dąży do przejęcia pewnych funkcji religii, które spowodowałyby poszerzenie sfery jego władania.

Odwołując się do słów Jezusa Chrystusa: „oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”, filozof rosyjski uznał, że w zamian za tolerowanie istnienia chrześcijaństwa, jego rola została ograniczona do funkcji służebnej wobec państwa³³. W tym przypadku państwo nie dąży do tego, aby przejąć funkcje religii, lecz stara się zaangażować religię, jak i wszystko co się z nią wiąże, w proces swego funkcjonowania.

Bierdiajew podkreślał, że podporządkowywanie prowadzi do tego, że „Królestwo Cezara” będzie przeciwstawiać się „Królestwu Bożemu”³⁴. Doskonałą ilustracją tego sprzeciwu jest pojawienie się totalitaryzmów. Nie był to więc przypadek w historii, tylko jest to forma, w jakiej przejawia się prawdziwa natura państwa. Rosyjski filozof wskazał, że charakterystyką totalitaryzmu jest dążenie do władzy nad duszami ludzkimi, czyli jest to faktyczne przejmowanie funkcji religii: „państwo totalitarne samo chce być Kościołem, chce organizować życie

²⁹ *Ibidem*, s. 52.

³⁰ Jednakże powyższa teza znajduje różne zastosowanie na zachodzie i na wschodzie Europy. W części zachodniej kluczową rolę odgrywa kult państwa cezara, natomiast we wschodniej części przewagę posiada Kościół oraz religia. Zob. *ibidem*, s. 62.

³¹ M. Bierdiajew, *Filozofia nierówności*, Kęty 2006, s. 51.

³² M. Bierdiajew, *Niewola i wolność człowieka...*, s. 104.

³³ *Ibidem*, s. 104.

³⁴ *Ibidem*, s. 113–114.

ludzkich dusz, panować nad duszami, nad sumieniem i myślą, nie zostawia miejsca dla wolności ducha, dla sfery »Królestwa Bożego«³⁵.

Tezę o dążeniu państwa do jak największego ograniczania człowieka, poprzez roszczenie sobie prawa do „rządu nad duszami”, Bierdiajew wysunął, bazując na pracach autorstwa Fryderyka Nietzschego. Przytoczył cytat z *Tako rzecze Zaratustra*, że „państwo jest najbardziej obojętnym ze wszystkich potworów, a człowiek zaczyna się tam, gdzie kończy się państwo”³⁶. W ten sposób wyraził swój pogląd odnośnie do tendencji państwa do totalnej władzy. Ta pejoratywna ocena to konsekwencja tego, że za najważniejszy aspekt życia człowieka uważał wolność, natomiast atrybutem państwa jest dążenie do totalnej władzy.

Pamiętać jednak należy, że rosyjski filozof wyraźnie opowiadał się za koniecznością istnienia państwa. Anarchizm uznawał za naiwność, argumentując między innymi, że w niektórych aspektach życia człowieka, jak przykładowo opieka nad osobami ubogimi, instytucja ta jest wręcz niezbędna. Mamy więc do czynienia z paradoksem. Państwo jest potrzebne człowiekowi, a zarazem zagraża jego wolności. Bierdiajew, próbując odnieść się do tej sprzeczności, stwierdził, że zdając sobie sprawę z konieczności państwa, człowiek może się w tej rzeczywistości odnaleźć, a nawet sformułował tezę, że „największa wolność rodzi się wtedy, kiedy człowiek odczuwa i uświadamia sobie państwo”³⁷. Dodął jednak, że człowiek nie może przywiązywać się do jakiegokolwiek formy państwa, czy to demokracji, czy monarchii.

Tendencję do przekraczania przez państwo granic sfery wolności człowieka, Bierdiajew określił pojęciem „jad imperium”³⁸. Należy jednak podkreślić, że dążenie do przeobrażenia się w imperium, nie oznacza bynajmniej ekspansji terytorialnej. Państwo przypisuje sobie funkcję nosiciela autentycznej, uniwersalnej wiary, która nie jest utożsamiana z systemem wierzeń odnoszących się do idei nadnaturalnego absolutu, lecz stanowi katalog wartości, według których jest ono rządzone. Instytucja ta zasady swego działania sankcjonuje nie tylko przemocą, ale również nadaje jej pewne metafizyczne, religijne uzasadnienie. Studiując historię, Bierdiajew zwrócił uwagę, że to dążenie do totalnej władzy ma charakter uniwersalny. Wskazał, że zarówno wszystkie państwa teokratyczne, jak i imperia były totalne, godziły w wolność człowieka.

Analizując funkcjonowanie państwa, nie można pominąć osoby władcy, przez Bierdiajewa określanego mianem „książę tego świata”, który „nie jest osobą neutralną, znajdującą się w neutralnej strefie między »Królestwem Bożym« i »Królestwem Diabła« jest to osoba w najwyższym stopniu agresywna, która

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*, s. 107, 110–111.

³⁷ M. Bierdiajew, *Filozofia nierówności...*, s. 66.

³⁸ *Ibidem*, s. 62.

zawsze czyha na wolność ducha i na sferę królestwa Bożego³⁹. Postać władcy doskonale odzwierciedla politykę państwa.

Bierdiajew, zastanawiając się nad współczesnością, stwierdził, że jest to czas upadku „neutralnego Królestwa humanizmu, które chciało zająć pośrednie miejsce pomiędzy niebem i piekłem — rozpada i rozwierają się otchłanie z góry i dołu”⁴⁰. W tym momencie w dziejach doszło do radykalnych zmian w obrębie funkcjonowania państwa. Jego zdaniem, przeciwko Bogu stanął człowiek-Bóg, dążący do tego, by zająć jego miejsce. W konsekwencji tego zachodzą poważne zmiany, zwłaszcza na płaszczyźnie relacji państwo–religia. Państwo coraz wyraźniej przejmuje funkcje religii oraz bezwzględnie dąży do tego aby stać się „najwyższym stopniu sprawą ogólną, wszechogólną i wszystko określającą”⁴¹.

2. Państwo komunistyczne a religia

Odnosząc się konkretnie do państwa komunistycznego, Bierdiajew podkreślał jego antyreligijny charakter⁴². Wysunął tezę, że już na etapie początkowym tworzenia państwa komunistycznego oraz w okresie kiedy w Rosji rządziła demagogia rewolucyjna, antyreligijność stała się sztandarowym elementem nadchodzących zmian⁴³. Podstawą antyreligijnego nastawienia komunizmu stanowiły tezy Włodzimierza Lenina, który, w ocenie autora *Filozofii nierówności*, dokonał „wulgaryzacji” poglądów Karola Marksa.

Państwo komunistyczne dążyło do wykształcenia postaw ateistycznych, szczególnie wśród członków partii komunistycznej. Statut partii stanowił, że każdy członek winien zostać ateistą oraz prowadzić propagandę antyreligijną. Fakt zostania członkiem partii powoduje więc bardzo istotne konsekwencje, czyli nie tylko należy odrzucić religię, ale również aktywnie ją zwalczać. Interesujące jest, że — jak wskazywał Bierdiajew — komunizm czyni pewne odstępstwa od tych zasad dla robotników, wśród których panują przesady oraz zabobony religijne. Oznacza to, że przyjmując ich w szeregi partii można pominąć pytania o uznawany przez nich system wierzeń. Natomiast takie rozwiązania są niedopuszczalne względem inteligencji⁴⁴.

³⁹ *Ibidem*, s. 104–115. W przypadku „księcia tego świata”, Mikołaj Bierdiajew wskazał, że jego działanie polega na zerwaniu z moralnością chrześcijańską, stwierdzając w makiawelistycznym stylu, że „to, co jest uważane za niemoralne dla jednostki, jest równocześnie uważane za moralne dla państwa”. Życie „księcia tego świata”, podobnie jak funkcjonowanie państwa, zawsze było i będzie oparte na złych środkach, do których Bierdiajew zaliczył: fałsz, szpiegostwo, stosowanie przemocy etc. Zob. również *ibidem*, s. 105.

⁴⁰ M. Bierdiajew, *Problemy komunizmu*, Poznań 1981, s. 51.

⁴¹ M. Bierdiajew, *Nowe średniowiecze*, Poznań 1984, s. 30.

⁴² M. Bierdiajew, *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, Kęty 2005, s. 116. Bierdiajew wskazał, że każda religia stanowi przedmiot nienawiści ze strony państwa komunistycznego.

⁴³ *Ibidem*, s. 61.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 122.

W Rosji sowieckiej główny akt prawny, czyli konstytucja, zakładał rozdział państwa od Kościoła. W praktyce jednak, jak podkreślał Bierdiajew, podział ten był fikcyjny. Argumentem na rzecz tej tezy jest sposób prowadzenia polityki wobec wierzących i osób pełniących funkcje kapłańskie. Oficjalnie nie było żadnych prześladowań religijnych a polityka represyjna była prowadzona wobec kontrrewolucjonistów, do nich jednakże zaliczane były osoby wierzące i kapłani⁴⁵.

Podkreślając antyreligijny charakter państwa komunistycznego, Bierdiajew sformułował jeszcze jedną, niezwykle istotną, tezę, że system ten sam przeistacza się w religię i przejmuje funkcje Kościoła⁴⁶. Traktując religię jako potencjalnego konkurenta, państwo stara się ją wyrugować z wszystkich możliwych dziedzin. Bierdiajew podkreślał, że w komunizmie nie można mówić o religii nawet jako sprawie prywatnej, ponieważ „wolność sumienia nie istnieje w Rosji sowieckiej”⁴⁷. W konsekwencji dochodzi do sytuacji, w której zostaje zlikwidowana całkowicie wolność człowieka. Tymi słowami Bierdiajew ujął swoje przemyślenia: „jest to państwo epoki dyktatury, jest to dyktatura światowa, nie tylko dyktatura polityczna i ekonomiczna, ale także intelektualna, dyktatura sprawowana nad duchem, nad sumieniem, nad myślą”⁴⁸.

Państwo przejmując funkcje kościoła stara się również stworzyć własny system wartości, dogmaty, katechizm, kult, nawołuje do ponoszenia ofiar. Z perspektywy pojedynczej jednostki bardzo ważna jest tzw. energia religijna duszy, czyli entuzjazm, który motywuje go do działania, a wywodzący się z ideologii chrześcijańskiej. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w przypadku komunizmu, który potrafi „wydobyć” z duszy człowieka entuzjazm do działania na rzecz stworzonego systemu oraz zakreślonych przez komunizm celów⁴⁹.

Głównym celem państwa komunistycznego jest dążenie do wykreowania nowego społeczeństwa, w którym będzie funkcjonował człowiek pozbawiony jakichkolwiek potrzeb religijnych⁵⁰. Wówczas to państwo będzie sprawować władzę nad ludzkimi duszami, samo przejmie rolę religii. Jednakże zasadniczym elementem stanowiącym różnicę pomiędzy komunizmem a religią jest metodyka działania, przejawiająca się brutalnością oraz bezwzględnością.

Przyglądając się dziejom, Bierdiajew wskazał, że w dobie humanizmu religia został zastąpiona człowiekiem, natomiast komunizm dokonał odrzucenia zasad religijnych funkcjonujących w państwie i społeczeństwie na rzecz „społecznego kolektywu”⁵¹.

⁴⁵ Odnośnie do polityki represyjnej Bierdiajew wskazał, że komunistyczna literatura antyreligijna nie zalecała prześladowań religijnych, ponieważ w ten sposób kreuje się męczenników, którzy stają się wzorem do naśladowania w walce w obronie wiary. *Ibidem*, s. 123.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 11–12.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 131.

⁵¹ M. Bierdiajew, *Problemy komunizmu...*, s. 35.

Zgodnie z materializmem historycznym, sformułowanym przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, w komunizmie główną wagę przywiązuje się nie do systemu wierzeń, lecz do całokształtu stosunków ekonomicznych, które uznaje się za determinujące pozostałe sfery życia. Bierdiajew analizując tę kwestię stwierdził, że zasada ta staje się nowym Bogiem, nowym Stwórcą świata, ponieważ od niej wszystko zależy. „Ekonomika [...] nosi charakter metafizyczny; zastępuje Boga i życie duchowe, pretenduje do wyjaśnienia prawdziwego bytu, absolutnej istoty rzeczy”⁵².

Filozof rosyjski zwrócił również uwagę na doniosłą rolę proletariatu. Otóż w państwie komunistycznym stanowi on „klasę wolną od pierwotnego grzechu wyzysku”⁵³. Ponadto przypisuje jemu rolę mesjasza, który ma za zadanie wyzwolić ludzkość. Sukces proletariatu będzie jednocześnie sukcesem całego społeczeństwa, ponieważ „wygnaniem zostaje wszystko to, co jest irracjonalne, ciemne, tajemnicze”⁵⁴.

Analizując komunizm jako system ideologiczny, Mikołaj Bierdiajew traktował go, w kategoriach porażki chrześcijaństwa. Uznaje go bowiem za „niespełniony obowiązek”, który prezentuje nie zrealizowane zasady chrześcijaństwa⁵⁵. Wynika to z faktu, że postawa wielu ludzi wierzących wypaczyła najważniejsze tezy chrześcijaństwa, doprowadzając do wykształcenia dualizmu religijno-społecznego. Polega on na tym, że świat chrześcijanina koncentruje się wokół sfery religijnej oraz sfery społeczno-politycznej i ekonomicznej. Zasadnicza różnica pomiędzy tymi sferami polega na tym, że rządzą się one diametralnie różnymi prawami⁵⁶.

Uznając, że termin „komunizm” wywodzi się od słów wspólnota czy też zbiorowość, Mikołaj Bierdiajew dopatrywał się korzeni komunizmu we wcześniejszych doktrynach. Przykładem mogą być poglądy Platona, nauka Ewangelii, myśl polityczno-społeczna Tomasza Morusa czy też francuski socjalizm z początków XIX w. Jednakże różnica polega nie na zamiarze stworzenia wspólnoty, lecz na metodach, jakie były stosowane przez komunizm i opartych na terrorze oraz przymusie⁵⁷.

⁵² *Ibidem*, s. 40. Rola ekonomii w państwie komunistycznym stanowić ma determinant nie tylko ludzkiej egzystencji, ale również porządku społeczno-gospodarczego. Bierdiajew wskazywał na jej ideologiczne piękno, jakim jest dążenie do stworzenia raju na ziemi w postaci przebudowy świata, jednakże z drugiej strony powstaje „szary i mroczny raj ziemski, rodzaj biurokratycznego królestwa, w którym wszystko będzie zracjonalizowane i stąd zostaną wygnane tajemniczość i nieskończoność [...]. Wielkie idee Boga i człowieka są ostatecznie zniszczone, a z nimi razem znika i sama treść ludzkiego życia. Nic nie pozostaje [...] poza ekonomią i techniką”. *Ibidem*.

⁵³ *Ibidem*, s. 24.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 24–25. Warto przy tym wskazać, że w ocenie filozofa rosyjskiego proletariatu zaprzecza istnieniu formalnej demokracji. Ponadto traktuje go w kategoriach „mitu” oraz „idei”.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 4.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 5–6.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 7. Powoduje to, że komunizm jest łatwiejszy do zrealizowania aniżeli zasady chrześcijaństwa, które nie dopuszcza stosowania jakiegokolwiek przymusu. Za stwierdzeniem, że chrześcijaństwo nie może zorganizować społeczeństwa, przemawia fakt, że nie stosuje terroru

Podsumowując te rozważania, należy stwierdzić, że Bierdiajew nie traktuje komunizmu tylko jako zjawisko polityczne i ekonomiczne, lecz jest on

w teorii i w praktyce także zjawiskiem o charakterze duchowym i religijnym. I tylko w charakterze religii jest komunizm straszny i tylko w tym charakterze przeciwstawia się on chrześcijaństwu, dąży do jego wyparcia. Komunizm wciela pokusę przemiany kamieni w chleb i realizacji królestwa tego świata⁵⁸.

Co istotne, Bierdiajew zaznaczał, że systemy społeczne są niekiedy obojętne wobec kwestii religijnych, jednakże nie dotyczy to komunizmu.

3. Bierdiajew o konieczności religii do prawidłowego funkcjonowania państwa

Bierdiajew podkreślał, że państwo nie może istnieć bez religii. W ocenie Bierdiajewa, jak wykazano powyżej, państwo posiada religijną podstawę, a to oznacza, że „rozkład owej podstawy wystawia je na niebezpieczeństwo upadku”⁵⁹. Tym samym oznacza to, że państwo stanowi element podrzędny w stosunku do religii oraz kościoła. Czerpiąc przy tym nie tylko żywotność swego istnienia, ale i pełniąc wobec boga funkcje służalcze⁶⁰. Jakikolwiek próby zastąpienia podstawy religijnej innym dogmatem, np. doktryny socjalizmu, liberalizmu czy też zasady demokracji, *de facto* stanowi proces jego destrukcji. Podobna sytuacja występuje wówczas, gdy państwo jest rozumiane wyłącznie w kategoriach gospodarczo-handlowych⁶¹. Różnica pomiędzy państwem a Kościołem polega na tym, że głównymi elementami jego funkcjonowania są, poza miłością, również przymus i prawo. O ile miłość może być jedynie przypisana do Kościoła, o tyle w przypadku istnienia państwa jest to zdecydowanie za mało. Spełnienie wszystkich trzech elementów powoduje, że człowiek odczuwa, że jest wolny i niezależny, a to oznacza, że wówczas „uświadamia sobie państwo”⁶².

Podsumowując rozważania Bierdiajewa, należy podkreślić, że jego zdaniem odrodzenie polityczne Rosji może mieć miejsce tylko w sytuacji, kiedy religia zacznie odgrywać coraz większą rolę w narodzie⁶³. Religia zawsze determinuje

oraz pozostawia jednostce ludzkiej dużą swobodę, zwłaszcza w sferze duchowej. Zwłaszcza w tym ostatnim punkcie komunizm dążył do przejścia maksymalnej kontroli nad jednostką ludzką.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 11.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 63.

⁶⁰ Świadczy o tym chociażby wypowiedź Bierdiajewa, że „Bóg chciał państwa, aby wypełniły się jego zalecenia”. *Ibidem*.

⁶¹ O rodzaju i charakterze interesów powinno decydować samo państwo. Aczkolwiek w tym przypadku interesy są ujmowane w kategoriach „wielkiej przeszłości i wielkiej przyszłości”. W tych interesach kluczową rolę odgrywają nie tylko żywi, lecz także umarli przodkowie, oraz przyszłe pokolenia. Zob. *ibidem*, s. 64–65.

⁶² *Ibidem*, s. 65–66.

⁶³ *Ibidem*.

życie społeczno-państwowe i zawsze walka z nią będzie destrukcyjna. Świadczy o tym chociażby stwierdzenie, że

treść życia może być tylko treścią religijną. Treścią życia jest wnikanie w życie Boga, t.j. w prawdziwy Byt. Wola narodu, wola proletariatu jest wolą grzeszną i dlatego wiąże się ona z niebytem i może stworzyć tylko Królestwo niebytu. I wola ta musi ukorzyć się przed wolą wyższą, przed wolą świętą, przed wolą Boga. Wówczas tylko urzeczywistni ona byt. Suwerenność należy nie do narodu, nie do proletariatu, ale do Boga, to znaczy do samej Prawdy. I w życiu społeczeństwa, w życiu Państwa należy szukać woli nie naszej, ale woli Boga. I teza ta musi być utrzymana nie tylko w stosunku do „lewicowych” demokratów i socjalistów, ale również i w stosunku do „prawicowych” monarchistów⁶⁴.

Zakończenie

Fryderyk Nietzsche, jeden z najbardziej znanych w historii krytyków religii, analizował jej wpływ na życie społeczno-polityczne. Zwracał uwagę, że władcy, wykorzystując wiedzę o naturze słabych ludzi i ich naturalnej potrzebie ucieczki w religijne dogmaty, umacniają swoje panowanie. Zdają sobie sprawę, że religia jest doskonałym narzędziem, ponieważ uczy myślenia pozbawionego możliwości zadawania pytań. Bóg jest źródłem wszystkiego i jego istnieniem wyjaśnia się każdy aspekt rzeczywistości. Kształtując wartości i postawy ludzi, ma się nad nimi faktyczną władzę. Nietzsche pisał więc o religii w życiu społeczno-politycznym w kontekście inżynierii społecznej.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest nie tylko analiza tez Fryderyka Nietzschego o wykorzystywaniu religii w procesie rządzenia, ale również próba odpowiedzi na pytanie, czy spostrzeżenia te wywarły wpływ na kształtowanie się poglądów Mikołaja Bierdiajewa.

Oczywiście punkt wyjścia rozważań tych dwóch myślicieli jest odmienny. Autor *Antychrysta* jako ateista uważał religijność za postawę ludzi o moralności niewolników, natomiast dla rosyjskiego filozofa wiara to treść życia człowieka i społeczeństwa, dlatego stawiał tezę o nadrzędności woli Boga nad wszelkimi aspektami życia. Pomimo tych odmiennych postaw w rozważaniach dotyczących roli religii w życiu społeczno-politycznym dostrzec można podobne tezy.

Bierdiajew, deliberując o relacji państwo–religia, wyraźnie przytacza tezy Nietzschego. Charakteryzując instytucję państwa, stwierdza, że dąży ono do totalnej władzy, do przeobrażenia się w imperium, a religia, która ma władzę nad duszami ludzkimi oraz uczy ludzi posłuszeństwa, staje się pożytecznym narzędziem władania. „Królestwo Cezara” zawsze chce podporządkować sobie „Królestwo Boże”.

Interesujące jest również zestawienie poglądów tych dwóch myślicieli odnośnie do współczesności. Fryderyk Nietzsche postawił tezę „Bóg jest martwy”, oceniając, że życie ludzi faktycznie odbiega od zasad chrześcijańskich. Nie oznacza to

⁶⁴ *Ibidem*, s. 72.

bynajmniej przewyciężenia moralności niewolniczej, więc w miejsce Boga pojawiają się nowe bożki, równie niebezpieczne i prowadzące ludzkość do nihilizmu. Bierdiajew, przedstawiając analizę komunizmu, pokazał faktyczne powstanie nowego bożka. Państwo komunistyczne nie dąży tylko do podporządkowania sobie Kościoła, lecz próbuje całkowicie wyrugować religię z życia społecznego; czyni tak, by zająć miejsce religii. Też Bierdiajewa jest, że komunizm sam przeobraża się w religię, co dokładnie analizuje w pracy *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*. Siłą tego nowego państwa jest to, że kieruje się, podobnie jak chrześcijaństwo, do nizin społecznych, do słabych i uciśnionych, czyli proletariatu. Daje on im wiarę w lepsze jutro, wizję idealnej przyszłości, w której nie będzie własności prywatnej, źródła całego zła, i wszyscy będą wolni, równi, szczęśliwi. W imię realizacji tych ideałów warto stosować wszelkie środki, dlatego komuniści często stają się fanatykami. Bierdiajew podkreślał, że faktycznie to nie teoria materializmu historycznego z tezą o determinującej roli ekonomii porwała masy, lecz właśnie te elementy, które czynią z komunizmu religię, czyli możliwa do realizacji enigmatyczna wizja raju na ziemi czy mesjanizm. Komunizm niczym religia dawał stały punkt odniesienia, czyli jeden słuszny system wartości i zasad organizujących życie społeczno-polityczne. Jest to niezbędne dla mas, których jedynym źródłem siły jest wspólnota, dlatego strzegą jej integralności poprzez wykluczanie, eksterminowanie wszystkich myślących inaczej.

Widać więc doskonale, że rosyjski filozof za słuszne uznał rozważania Nietzschego o tym, że religia jest jednym ze skutecznych narzędzi władania ludźmi i w analizach funkcjonowania jakiegokolwiek państwa nie można pominąć aspektu religijności społeczeństwa i sposobów wykorzystania tego fenomenu przez władzę.

Bibliografia

- Baranowska M., *Jednostka, państwo i prawo w filozofii Fryderyka Nietzschego. Mała vs wielka polityka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009.
- Baranowska M., *Nadczłowiek — najwyższy autorytet i prawodawca*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” XXXII, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010, s. 55–75.
- Baranowska M., *Nazizm kontra Nietzsche*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” XXX, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008, s. 37–64.
- Bierdiajew M., *Filozofia nierówności*, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 2006.
- Bierdiajew M., *Niewola i wolność człowieka*, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 2003.
- Bierdiajew M., *Nowe średniowiecze*, Wydawnictwo Głosy, Poznań 1984.
- Bierdiajew M., *Problemy komunizmu*, Wydawnictwo Głosy, Poznań 1981.
- Bierdiajew M., *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, ANTYK, Kęty 2005.
- Frenzel I., *Nietzsche*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1994.
- Hollingdale R.J., *Nietzsche*, PIW, Warszawa 2001.
- Jaspers K., *Nietzsche. Wprowadzenie do rozumienia jego filozofii*, Wydawnictwo KR, Warszawa 1997.

- Jaspers K., *Rozum i egzystencja. Nietzsche a chrześcijaństwo*, PWN, Warszawa 1991.
- Kirkland P. E., *Nietzsche's Tragic Realism*, „The Review of Politics” 72, 2010, nr 1, Cambridge University Press, s. 62. <http://www.jstor.org/stable/25655890> (dostęp: 10 stycznia 2014).
- Kozerska E., Scheffler T., *Kryzys cywilizacji i rasizm w nauczaniu Piusa XI oraz w projekcie encykliki Humani generis unitas z 1939 r.*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” XXXI, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 77–97.
- Kucner A., *Friedrich Nietzsche. Źródła i perspektywy antropologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2001.
- Maupassant G. de, *Wuj Sosteniusz*, [w:] *Baryleczka i inne opowiadania*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1997.
- Nietzsche F., *Antychryst. Próba krytyki chrześcijaństwa*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003.
- Nietzsche F., *Jutrzenka. Myśli o przesądach moralnych*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2006.
- Nietzsche F., *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, Wydawnictwo ANTYK, Kęty 2004.
- Nietzsche F., *Wiedza radosna*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003.
- Nietzsche F., *Wola mocy. Próba przemiany wszystkich wartości*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003.
- Nietzsche F., *Z genealogii moralności. Pismo polemiczne*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003.
- Nietzsche F., *Zmierch bożyszcz, czyli jak filozofuje się młotem*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2004.
- Pąkiński M., *Maski Zaratustry. Motywy i wątki filozofii Nietzschego a kryzys nowoczesności*, Fundacja Akademia Humanistyczna IBL PAN, Warszawa 2004.
- Przybylski J., Scheffler T., *Z badań nad politycznymi relacjami niemiecko-arabskimi w okresie Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” XXX, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008, s. 251–281.
- Tyszka K., *Religijne oblicze komunizmu*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” XXXI, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009, s. 327–343.
- Żelazny M., *Nietzsche „ten wielki wzgardziciel”*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2007.

THE STATE AND RELIGION IN THE VIEWS OF FRIEDRICH NIETZSCHE
AND NIKOLAI BERDYAEV. ON THE RELIGIOUS ASPECTS OF POWER
IN A WORLD OF THE “DEAD GOD” AND EMERGING COMMUNIST SYSTEM

Summary

The article is devoted to an analysis of the relations between the state and religion in Nietzsche's philosophy and the influence of these views on Nikolai Berdyaev. The Russian philosopher referred to the functioning of the communist state, which was replacing religion. He agreed with Nietzsche that religion was one of the efficient tools for controlling people and that any analysis of the functioning of any state could not fail to address the religiosity of its society and the way the phenomenon was used by the government.

Keywords: Nietzsche, Berdyaev, religiosity, state, communism.

Marta Baranowska

e-mail: mb1@law.umk.pl

Paweł Fiktus

e-mail: pawelf_26@o2.pl